

JOANNA SADOWSKA

## WIĘCEJ NIŻ PRZYCZYNEK DO HISTORII BIAŁEGOSTOKU

Arkadiusz Puchalski *Historia Związku Polskich Artystów Plastyków w Białymstoku w latach 1944–1983*, Galeria im. Słen-  
dzińskich w Białymstoku, Białystok 2017, ss. 480

DOI: 10.15290/sp.2017.25.12

Zainteresowanie historią lokalną i chęć docenienia środowisk, które odegrały w niej znaczącą rolę, pcha różnych ludzi do spisywania dziejów nawet niewielkich instytucji czy organizacji. Najczęściej powstają książeczki w stylu kronikarskim, interesujące wąskie grono osób, które wspominają, czasem tylko zauważane szerzej ze względu na ich przyczynkarski charakter. W omawianym przypadku mamy do czynienia z sytuacją inną, opowiedzenia historii Związku Polskich Artystów Plastyków (ZPAP) w powojennym Białymstoku podjął się bowiem zawodowy historyk Arkadiusz Puchalski (i jednocześnie pracownik instytucji kultury zajmującej się sztuką), korzystając z okazji, jaką stanowiło pozyskanie oficjalnej dokumentacji stowarzyszenia. I choć jest ona niekompletna, a organizacja była nieduża i umiarkowanie aktywna, powstała obszerna książka, interesująca nie tylko dla jej bohaterów czy ich bliskich.

Związek Polskich Artystów Plastyków był ogólnopolskim stowarzyszeniem twórców zajmujących się malarstwem, rzeźbą, grafiką, sztukami użytkowymi, architekturą wnętrz itp. Istniejąca od 1911 r. organizacja w czasach PRL miała znaczenie szczególne – poza nią zawodowe uprawianie sztuki było niemożliwe, jeśli ktoś nie należał do ZPAP, nie był uznawany za artystę. Zadaniem Związku było propagowanie sztuk plastycznych, a w praktyce przede wszystkim reprezentowanie twórców wobec władz, troska o interesy, organizowanie wystaw, plenerów, pracowni, spółdzielni artystycznych, domów pracy twórczej, a także zakup materiałów, sprzedaż prac. Opis działalności ZPAP w danym okręgu w dużej mierze pokrywa się więc z opisem lokalnego życia artystycznego. Historia środowiska białostockiego nie została dotąd opowiedziana, a jest to istotny element obrazu miasta, które po II wojnie światowej od nowa budowało swój kształt i wizerunek. Pomimo

starań – miasta prowincjonalnego i niedoinwestowanego, traktowanego jako symbol Polski B. Przypomnienie jego życia kulturalnego, w którą to stronę omawiana książka jest krokiem, jest więc niewątpliwie potrzebne dla zrozumienia jego specyfiki.

Arkadiusz Puchalski poszerzył zarówno kwerendę źródłową, sięgając poza spuściznę badanej organizacji (przeprowadził ją także w Archiwum Państwowym w Białymstoku, pojedyncze teczki wyszukał w innych instytucjach), ale i perspektywę badawczą, pokazując w wielu miejscach tło działań ZPAP. Otrzymujemy więc opowieść o historii środowiska osadzoną w realiach epoki i regionu. Dość poważny charakter książki potwierdza też jej forma – nie jest to szybko przygotowana broszura, ale skrupulatnie przygotowana praca o dużej objętości (480 stron), w twardej oprawie, starannie wydana.

Poprzedzając główny wątek krótkim rysem historycznym środowiska artystycznego w Białymstoku, autor w układzie chronologicznym opowiada o powstaniu, rozwoju, a potem zawieszeniu i rozwiązaniu ZPAP, które miały miejsce w okresie stanu wojennego (Związek reaktywowano w 1989 r., ale nie ma obecnie okręgu białostockiego). Oddzielnie omawia sytuację lokalową, akcje plenerowe, kształcenie artystów oraz współpracę Związku z innymi instytucjami kultury. Prowadzą go źródła – głównie dokumenty wytworzone przez samą instytucję (i będące w posiadaniu Galerii Slendzińskich), administrację lokalną, a także katalogi wystaw, lokalna prasa. Nadaje to tekstowi rzetelny, naukowy charakter, ale też pociąga za sobą negatywne konsekwencje, jak ograniczenie omawianych kwestii do tych pojawiających się w materiale. Opierając się na oficjalnej sprawozdawczości należy mieć też na uwadze, że praktyką w czasach PRL było przemilczanie wielu kwestii, albo wręcz tworzenie na jej potrzeby alternatywnej rzeczywistości.

Na prezentowaną książkę można patrzeć z dwóch perspektyw, zależnych od odbiorcy. Dla osób tworzących kiedyś opisywane środowisko, ich otoczenia oraz kontynuatorów ważne są szczegółowe informacje o spotkaniach, wystawach, plenerach, zmianach organizacyjnych i oczywiście zdjęcia. Jest więc to forma upamiętnienia ludzi i ich pracy, ważna dla nich samych. Dla ułatwienia takiego wykorzystania książki autor umieścił indeks osobowy, który obejmuje ogromną liczbę ponad tysiąca postaci, co dobitnie pokazuje znaczenie pracy.

Na co innego zwrócić uwagę czytelnicy niezwiązani ze środowiskiem artystycznym, po prostu zainteresowani historią miasta i epoki. Z tej perspektywy zaskakująco interesujący okazuje się np. rozdział mówiący o sy-

tuacji lokalowej ZPAP (przy czym nie chodzi tylko o siedzibę Związku, ale też o pracownię czy powierzchnię wystawienniczą). Daje wyobrażenie o warunkach pracy artystów, a także mocniej wiąże temat z miastem. Podobnie rozdział poświęcony akcjom plenerowym, który m.in. zdradza kulisy ich organizacji, opowiada o współpracy z przemysłem. Te dwa wątki niewątpliwie można traktować jako element opowieści o realiach życia i pracy w PRL. Rozdział opisujący placówki edukacyjne przynosi wiele ciekawych informacji o kształtowaniu się środowiska białostockich plastyków, od szkół bowiem po wojnie zaczynano, tu już w 1944 r. znajdowali pracę, a często i dach nad głową, chociażby artyści przenoszący się z Wilna. Pojawia się tu też ważna kwestia zainteresowania społeczeństwa sztukami plastycznymi, jak się okazuje, dość niewielkiego. Działania ZPAP to w dużej części starania o wywiązywanie się przez państwo z roli mecenasa kultury, zapewniającego twórcom środki do życia. Przy ograniczonym rynku dzieł sztuki, to instytucje państwowe były ich głównym zamawiającym i nabywcą.

Książkę wzbogaca blisko sześćdziesiąt fotografii, głównie zrobionych w trakcie wernisaży, zebrań, spotkań towarzyskich. Wtajemniczeni rozpoznają na nich twarze białostockich twórców, inni zwrócą uwagę chociażby na zmieniający się w czasie sposób noszenia się artystów. W tle oczywiście widzimy dzieła sztuki. Praca uzupełniona została przez aneksy zawierające składy osobowe kolejnych władz ZPAP w Białymstoku, listę członków organizacji (250 nazwisk), rzeczoznawców oraz streszczenie kolejnych statutów i regulaminów.

W trakcie lektury tekstu nasuwało mi się wiele pytań, chociażby o zaangażowanie polityczne białostockich artystów. Jaki wpływ miała polityka na ich twórczość, czy odbijała się w tematyce prac (o tym autor pisze fragmentarycznie, można też samodzielnie wyciągnąć wnioski z przywołanych tytułów prac)? Jak białostoccy plastycy realizowali narzucone odgórnie założenia socrealizmu? Jaką drogą poszli, gdy po 1956 r. przestały obowiązywać? Na ile odczuwalne było „poluzowanie” epoki gierkowskiej? W jakim stopniu białostockie środowisko artystyczne było inwigilowane przez SB?

Zabrakło w omawianej książce też porównań z innymi polskimi środowiskami artystycznymi/oddziałami ZPAP czy przedstawienia syntetycznego obrazu polskiej plastyki powojennej, co ułatwiłoby określenie rangi środowiska białostockiego i jego specyfiki. Kwerenda biblioteczna przeprowadzona przez Arkadiusza Puchalskiego ograniczyła się do tematyki białostockiej, a na usprawiedliwienie autora można podać, iż opracowań, które mogłyby takiemu porównaniu posłużyć jest niewiele. Autorzy prawie wszystkich po-

wstałych w ostatnich dekadach prac koncertują się raczej na samej sztuce niż na jej twórcach<sup>1</sup>, dotyczące środowisk twórczych publikacje Instytutu Pamięci Narodowej zaś na problemie relacji z władzą i odnoszą się głównie świata literatów<sup>2</sup>, a obiecująca seria Ossolineum *Polskie życie artystyczne* nie została dotąd dokończona<sup>3</sup>. Najbardziej użyteczna mogłaby być książka Joanny Filipczyk, *Sztuka na peryferiach: opolskie środowisko plastyczne 1945–1983*, Opole 2015, ale wydaje się, że autor do niej nie dotarł. Jak już wspomniano, praca A. Puchalskiego jest oparta głównie na źródłach (pomimo, iż powołuje się w sumie na ponad 130 książek i artykułów), co ma swoje oczywiste dobre strony, ale może być potraktowane jako pewna słabość.

Opracowanie ukazuje nam środowisko niewielkie, raczej hermetyczne, borykające się z problemami finansowymi, niewolne od konfliktów, ale aktywne i walczące o swoją pozycję. Książka nie pozwala na ocenę poziomu artystycznego prac białostockich plastyków, choć podaje informacje świadczące o ich docenieniu w kraju, o wystawach organizowanych w innych ośrodkach i zdobywanych nagrodach. Tadeusz Bołoz, Jerzy Zinkow, Mikołaj Wołkowycki, Wiesław Jurkowski, Dorota Łabanowska, Stefan Rybi... Autor sam zaznacza, że dla pełniejszego obrazu środowiska potrzebna by była jeszcze jedna praca, stanowiąca omówienie dorobku artystycznego białostoczan. Wraz z materiałem ikonograficznym otrzymalibyśmy wówczas upamiętnienie środowiska i fragment opowieści o świecie sztuki w PRL.

**Joanna Sadowska** – doktor habilitowany nauk politycznych, profesor Uniwersytetu w Białymstoku.

e-mail: sadowska@uwb.edu.pl

<sup>1</sup> Por. np.: M. Kitowska-Łysiak, *Ślady: szkice o sztuce polskiej po 1945 roku*, Lublin 1999; M. Lachowski, *Nowocześni po katastrofie: sztuka w Polsce w latach 1945–1960*, Lublin 2013; tenże, *Awangarda wobec instytucji: o sposobach prezentacji sztuki w PRL-u*, Lublin 2006; P. Piotrowski, *Awangarda w cieniu Jalty. Sztuka w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1945–1989*, Poznań 2005. S. Krzysztofowicz-Kozakowska, *Sztuka w czasach PRL*, Olszanica 2016.

<sup>2</sup> *Artyści a Służba Bezpieczeństwa. Aparat bezpieczeństwa wobec środowisk twórczych. Materiały pokonferencyjne*, red. R. Klementowski i S. Ligarski, Wrocław 2008 albo: *Artyści władzy władza artystom*, red. A. Chojnowski, S. Ligarski, Warszawa 2011.

<sup>3</sup> *Polskie życie artystyczne w latach 1945–1960: grupy artystyczne, galerie, salony, stowarzyszenia twórcze, naukowe oraz instytucje badań nad sztuką, szkolnictwo, mecenas państwowy, społeczne instytucje opieki nad sztuką, muzealnictwo, architektura, wzornictwo przemysłowe, czasopiśmiennictwo*, red. A. Wojciechowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.